

Sponsorzy na Bank BPS nie narzekają

Mistrzynie Polski piąty sezon z rzędu zagrają w europejskich pucharach z włoską drużyną. O godz. 20.30 (transmisja w Polsacie Sport) zmierzą się w Pesaro ze Scavolini

PIOTR KRUKOWSKI

Najlepsze wspomnienia siatkarki z Muszyny mają z lutowego meczu z MC-Carnaghi Villa Cortese. Trafily na rywalki w pierwszej rundzie play-off. W Muszynie wygrały 3:2, a na wyjeździe po tie-breaku przegrały. Awans zapewniły sobie w złotym secie. - Wygrana w tej partii daje nam małą plusik w konfrontacji z zespołami z Włoch - mówi Bogdan Serwiński, trener Banku BPS.

Z 10 meczów jego drużyna wygrała pięć. Ze Scavolini walczy o pierwsze miejsce w grupie. Po dwóch kolejkach drużyny mają po dwa zwycięstwa. Bank BPS jest drugi, bo z Dynamem Moskwa stracił dwa sety. - Czy po wygranej z drużyną, w której wystąpiło pięć aktualnych mistrzyń świata, obawiamy się jeszcze jakiegoś rywala? Znamy swoją wartość, ale do każdego przeciwnika podchodzimy z szacunkiem i pokorą - przekonuje Serwiński.

Scavolini na uznanie zapracowało sobie wyłącznie postawą w LM. W kraju długo zajmowało ostatnie miejsce w tabeli. Pierwszą wygraną zanotowało dopiero w siódmej kolejce. Miesiąc temu włoskie media spekulowały, że z powodu złych wyników z klubu wycofa się główny sponsor - firma Scavolini, która jest

MAREK PODMOKLY



Anna Werblińska wyleczyła kontuzję i poleciała z drużyną do Włoch

w pierwszej dziesiątce na świecie producentów mebli kuchennych. - Działacze sami powinni zaproponować mi rozwiązanie umowy. Jeśli tego nie zrobią, to zrezygnuję po zakończeniu sezonu - mówił we włoskiej gazecie Walter Scavolini, właściciel przedsiębiorstwa. - W każdym sezonie wydaję na klub przynajmniej 1,2 mln euro. Moje wysiłki idą na marne. To naruszenie warunków umowy.

W Muszynie sponsorzy nie mają na co narzekać - w LM siatkarki wygrały oba spotkania, a w lidze są wiceliderkami. Włoscy działacze, by udobruchać sponsora, podpisali kontrakt z trenerem Luciano Pedullą. Pod jego wodzą zespół wygrał cztery mecze z rzędu. - Zła forma w Serie A nie musi wcale przekładać się na LM. Najlepszym przykładem tego jest Jastrzębski Węgiel - podkreśla Serwiński.

W poprzednim sezonie zespół z województwa śląskiego zajął w lidze dopiero siódmą pozycję. Kiepską lokatę wynagrodził sobie awansem do najlepszej czwórki Ligi Mistrzów.

Do Włoch z Bankiem BPS poleciała Anna Werblińska. Siatkarka nie grała od dwóch tygodni, bo odnowiła się jej kontuzja mięśni brzucha. - Po urazie nie ma już śladu. Jest gotowa, by wybiec na parkiet, ale minie jeszcze trochę czasu, nim dojdzie do optymalnej formy - informuje Serwiński. ●